

## Oceny i omówienia

TZW. IDEA SŁOWIAŃSKA W JĘZYKOWYM I LITERACKIM ODRODZENIU SŁOWIAN. Na marginesie książki: Frank Wollman, Słowianství v jazykově literárním obrození u Slovanů. Praha 1958, Státní pedagogické nakladatelství. Spisy filosofické fakulty v Brně, nr 52 s. 241.

Wśród prac przygotowanych w związku z IV Międzynarodowym Kongresem Sławistów w Moskwie ukazała się interesująca książka czeskiego sławisty prof. Franka Wollmana, obejmująca swoją problematyką wszystkie literatury słowiańskie<sup>1</sup>.

W pracy tej autor ukazuje na szerokim międzysłowiańskim tle porównawczym rolę tzw. idei słowiańskiej (*słowianství*) w językowym i literackim odrodzeniu Słowian. Publikacja ta stanowi niejako syntezę powojennej pracy naukowej prof. Wollmana. Składa się na nią szereg rozpraw dotyczących poszczególnych epok i problemów<sup>2</sup>. Niektóre z tytułów uprzednio opracowanych i opublikowanych już studiów przypadły tu odpowiednim rozdziałom. Fakt ten w poważnej mierze zaważył na kompozycji książki. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień nie trzyma się autor zakreślonych ram kompozycyjnych: często powraca do kwestii poruszanych już w rozdziałach poprzednich lub ukazuje je w nowych aspektach. Nie trzyma się także ram chronologicznych czy przestrzennych: przy swej ogromnej erudycji i wciąż nowych asocjacjach przerzuca się chętnie od okresów najnowszych do zamierzonych czasów początków Słowian, od jednego krańca Słowiańszczyzny do drugiego. O ile przy omawianiu węższego zagadnienia w ramach jednego artykułu takie wielopłaszczyznowe ujęcie jest rzeczą niezwykle cenną, ułatwia bowiem lepsze zrozumienie przedstawianych spraw, o tyle przy całym kompleksie rozpraw obejmujących tak szeroki zakres chronologiczny i przestrzenny, a mających stanowić niejako próbę syntezy określonego w tytule problemu, taki stan rzeczy sprawia, że niełatwo zorientować się w tym pieczołowicie zgromadzonym i niezwykle bogatym materiale<sup>3</sup>. Stąd też trudno przedstawić, chociażby pobieżnie, tok rozważań autora i uwzględnić szeroką problematykę opisywanych przez niego zjawisk.

Książka Wollmana składa się z dwóch zasadniczych części: część I pt. Przed odrodzeniem stanowi niejako wprowadzenie do problematyki głównej, w części II

<sup>1</sup> Praca ta ukazała się w roku, w którym jej autor obchodził 70-lecie urodzin (1888—1958). Frank Wollman otrzymał za tę książkę państwową nagrodę Czechosłowackiej Akademii Nauk. Charakterystykę działalności jubilata oraz bibliografię jego prac naukowych znaleźć można w poświęconej mu księdze pamiątkowej z tyt.: Franku Wollmanovi k sedmdesatinám, Praha 1958.

<sup>2</sup> Z prac, które zostały wykorzystane w niniejszym studium należy wymienić: Terminologie slovanské součinnosti, „Slovanský přehled“ 34, 1948, nr 3—4, s. 1—14; Předhůdci Dobrovského, „Slavia“ 22, 1953, s. 413—426; Josef Dobrovský a jazykově literární obrození u Slovanů, „Sborník prací filos. fak. brněnské univ.“, 3, 1955, D 1, s. 5—40; Sovětská věda o lidové tvorbě na nových cestách, „Slavia“ 24, 1955, s. 402—443; Lidová slovesnost v jazykově literárním obrození Slovanů, „Slavia“ 25, 1956, s. 555—584; Některé projevy vědomí souznělosti a součinnosti slovanské humanisticko-barokního rázu, „Slavia“ 26, 1957, s. 79—104; Słowianství v jazykově literárním obrození u nás, „Sborník prací filos. fak. brněnské univ.“, 7, 1958, D. 1, č. 5, s. 5—47; Tak zvaná idea slovanské vzájemnosti v slovanských literaturách do XVIII. století, Československé přednášky pro IV. mezinárodní sjezd slavistů v Moskvě, Praha 1958, s. 263—284.

<sup>3</sup> Uwaga ta nie dotyczy I części pracy, z tytułowanej: Před obrozením, która pod względem kompozycyjnym stanowi zwartą całość.

pt. Ku odrodzeniu Słowian ukazuje autor proces literackiego i językowego odrodzenia poszczególnych narodów słowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem czeskiego odrodzenia.

Książkę zamyka bogata literatura przedmiotu oraz sporządzony przez J. Krystynka indeks osobowy.

W krótkim wstępie („Přístup”) autor wyjaśnia niektóre terminy oraz uzasadnia swoje metodologiczne stanowisko. Zastanawiając się nad rozmaicie pojmowaną w różnych czasach ideą „wzajemności słowiańskiej” stwierdza, iż samo określenie „wzajemność” dla okresu przed początkiem XIX w. jest pojęciem całkiem anachronicznym. W okresach poprzednich, szczególnie w odniesieniu do czasów najdawniejszych, mówić można tylko o uświadamianiu sobie językowego i plemiennego pokrewieństwa, o jakimś poczuciu współzależności i wyrastających z niego przejawach międzysłowiańskiego współdziałania. Niemniej już w tych pierwocinach widzi autor zaczątki wiedzy o Słowiańszczyźnie, początki słowianoznawstwa, którego rozwój kształtować się będzie różnie w zależności od warunków polityczno-społecznych i gospodarczych poszczególnych krajów słowiańskich. Dlatego też trudno te tak bardzo różnorodne elementy ideologii słowiańskiej oznaczyć jednym wspólnym terminem. Mimo usilnych dążeń do sprecyzowania pojęć w tym zakresie, Wollman nie rozwiązuje tu trudności terminologicznych, bo ostatecznie przyjmuje w zakresie literatur słowiańskich „vžitý” — jak twierdzi — termin „wzajemność” lub „wzajemność literacka”, jakkolwiek nie myśli go używać w znaczeniu Kollarowskim<sup>4</sup>.

Za podstawę w swej pracy przyjmuje Wollman metodę materializmu dialektycznego, której przydatność i wyłącność w zakresie badań naukowych, a więc i historycznoliterackich, podkreśla kilkakrotnie w trakcie omawiania poszczególnych zagadnień i którą traktuje także jako skuteczny oręż w polemice ze zwolennikami innych poglądów.

W I. części swego dzieła (I. Před obrozením, s. 5—54) autor przedstawia główne etapy rozwoju świadomości słowiańskiej, począwszy od działalności braci soluńskich, otwierających w dziejach Słowian nowy okres kultury i oświaty cerkiewno-słowiańskiej, poprzez rewolucyjną działalność Husa, którego idea sprawiedliwości społecznej przelamuje dotychczasowe granice państwowości łącząc, po raz pierwszy w dziejach Słowian ludy słowiańskie we wspólnej walce z wrogami zewnętrznymi i feudalnym uciskiem oraz poprzez związaną z ruchem husyckim reformację i działalność Jednoty Braterskiej, do — humanistyczno-barokowych pseudonaukowych koncepcji na temat pochodzenia Słowian oraz do, związanego z obroną Słowian przed zalewem tureckim, kompleksu mesjanistycznego, który znalazł swój specyficzny wyraz w twórczości Słowian południowych i w literaturze polskiej a także do gruntownych reform w Rosji za Piotra I i powolnego wysuwania się na czoło zainteresowań ogólnosłowiańskiego narodu rosyjskiego. Te główne etapy rozwoju myśli słowiańskiej w okresie przed odrodzeniem stały się podstawą do nadania tytułów poszczególnym rozdziałom pierwszej części książki<sup>5</sup>.

Jeden z pierwszych przejawów nawiązywania stosunków międzysłowiańskich widzi Wollman w połączeniu się plemion zachodniosłowiańskich w Czechach i na Morawach z plemionami południowosłowiańskimi pod wodzą korutańskiego Samona (660 r.). Ten pierwszy poparty źródłami historycznymi, związek opierał się na czynnikach naturalnych, które — jak stwierdza autor we wstępie — będą występowały częstokroć w ciągu następnych 13 wieków. Są to czynniki wpływające: 1) z terytorialnego sąsiedztwa plemion słowiańskich, 2) z pokrewieństwa językowego tych plemion i 3) z poczucia pokrewieństwa plemiennego. Potrzeba jednoczenia się

<sup>4</sup> Szczegółowiej omawia Wollman ten problem w artykule: Terminologie slovanské součinnosti (j. w.).

<sup>5</sup> Zagadnienie to w bardziej lapidarnej formie przedstawił autor w pracy pt.: Tak zvaná idea slovanské vzájemnosti v slovanských literaturách do XVIII. století (j. w.).

Słowian wpływała z ich specyficznej sytuacji politycznej. Już w początkach formowania się pierwszych organizacji państwowych u Słowian ważną rolę odgrywa moment obrony przed niebezpieczeństwem grożącym ze wschodu, południa i zachodu. Ten ważny moment polityczny, związany z geograficznym położeniem plemion słowiańskich, odegra istotną, wręcz decydującą rolę w życiu i kulturze Słowian. Grożące z zewnątrz niebezpieczeństwo staje się tu czynnikiem konsolidującym, wyzwała i umacnia poczucie wspólnoty słowiańskiej, świadomość pokrewieństwa, pobudza do współdziałania przeciwko wspólnemu wrogowi.

Do walki z wrogami zewnętrznymi dołącza się później drugi, niezmiernie ważny czynnik jednoczący ludy słowiańskie — walka z klasami uciskającymi, która u Słowian południowych, a poniekąd także u Czechów i Słowaków wiąże się z programem walk narodowowyzwoleńczych.

W rozwoju kultury Słowian, w kształtowaniu się ich świadomości plemiennej i narodowościowej, poważną rolę odegrały ruchy o charakterze społeczno-religijnym: działalność Cyryla i Metodego, husytyzm, reformacja. Ruchy te znalazły szerokie odbicie w języku i literaturze poszczególnych narodów słowiańskich.

U progu narodzin świadomości słowiańskiej stoi działalność misjonarska Cyryla i Metodego oraz związane z nią początki kultury cerkiewno-słowiańskiej. Na konkretnych zabytkach i starannie dobranych faktach ukazuje Wollman, w jaki sposób wspólna liturgia, piśmiennictwo, poszczególne ośrodki kultury cerkiewno-słowiańskiej oddziaływały na wzrost poczucia słowiańskiego, na ogólny rozwój literatury u Słowian. Pierwsi znani pisarze słowiańscy Kliment Ochridsky i Konstantyn Preslavsky należą do długiego szeregu ogólnosłowiańskich pisarzy.

Język cerkiewno-słowiański odegrał w kulturze i literaturze Słowian niezwykle doniosłą rolę. Autor, szukając w tym zakresie analogii u innych ludów, nie zawahał się w postawieniu śmiałej tezy, że w pewnej mierze podobną funkcję jak cerkiewna słowiańszczyzna u Słowian, odegrała łacina wśród ludów romańskich, z tym jednakże, że język cerkiewno-słowiański u Słowian prawosławnych pełni w zasadzie funkcję języka literackiego aż do w. XVIII (s. 7). Z niego też, pośrednio lub bezpośrednio, wzięły początek literatury poszczególnych narodowości słowiańskich.

W okresie kultury cerkiewno-słowiańskiej widoczne jest oddziaływanie literackie plemion czesko-morawskich i macedońsko-bułgarskich na Słowian wschodnich, które przejawia się we wzajemnym przenikaniu wątków literackich w licznych odpisach, przekładach, naśladowaniach. Poczucie słowiańskośći dochodzi wówczas do głosu u poszczególnych autorów kronik słowiańskich, zaś szczególnie silne odbicie znajduje w literaturze bogomilskiej, nawiązującej bezpośrednio do ustnej twórczości ludowej.

Na tle wydarzeń politycznych XV w. ukazuje autor dalszy rozwój świadomości słowiańskiej. Dochodzi do głosu husytyzm. Świadomość słowiańska w tym okresie zostaje wzbogacona o nowe wartości: wiąże się ściśle z walką klasową, z walką przeciw feudalizmowi.

Husytyzm przyczynia się także do unarodowienia literatury. Czechy stają się w tym czasie centrum zainteresowania i wywierają silny wpływ na pozostałe kraje słowiańskie. Czeskie przekłady biblii stanowią wzór dla przekładów polskich. Oddziaływanie literatury czeskiej na polską zaznacza się także w zakresie pieśni religijnych, modlitw i in. Ruch ten, początkowo jednostronny, z biegiem czasu nabiera cech obustronnego oddziaływania. Wpływ czeski drogą pośrednią przez Polskę dociera także na Wschód (białoruskie, ruskie, ukraińskie przekłady biblii), gdzie coraz silniej zaznacza się oddziaływanie Polski na Słowian wschodnich. Husyckie Czechy oddziałują również na literaturę Słowian południowych. Ze wspólnej walki Słowian z Turkami rodzą się „Pamiętniki Janczara”, w którym to dziele widzi Wollman dowód współpracy literackiej serbsko-polsko-czeskiej.

Krótko wspomina autor o rozwoju słowianoznawstwa humanistycznego w Cze-

chach, przy czym wymienia takich badaczy jak Zikmunda Hrubego z Jelení, autora „Lexicon Symphonum” (Bazylea 1537), oraz kronikarza czeskiego, Kuthena, a także autorów czeskich gramatyk: Jana Blahoslava i Matouša Benešovskiego. Z polskich pisarzy tego okresu omawia krótko poglądy na sprawy Słowian: Bielskiego, Kromera, Sarnickiego, Paprockiego, Górnickiego, Kochanowskiego. Na tle ich twórczości ukazuje polityczne wpływy teorii sarmatyzmu polskiego<sup>6</sup>.

Wollman podkreśla również znaczenie akcji braci czeskich wśród Słowian, szczególnie południowych (początki piśmiennictwa słoweńskiego, wzrost piśmiennictwa chorwackiego, rozpowszechnienie druku). W związku z akcją protestancką południowosłowiańską, która utrzymuje stosunki z czeską reformacją, powstają także zaczątki literatury dolnołużyckiej (przekład „Nowego Testamentu” M. Jakubicy — 1548 r.). Międzysłowiańskie współdziałanie na polu literackim, przejawia się pod koniec XVI w. m. in. w tłumaczeniu łacińskich dzieł Chorwata Georgijewicia.

W trzecim rozdziale (3. Humanisticko-barokové slovanství, s. 27—33) przechodzi Wollman do omówienia słowianoznawczej produkcji literackiej w XVII i w połowie XVIII w. Twórczość tego okresu oznacza terminem — „humanistyczno-barokowe słowianstwo”, który stosuje w miejsce dawniej przez niego używanego określenia — „barokowy sławizm”. Obecnie Wollman odrzuca ten termin, uważając go za idealistyczny i nie oddający istoty zjawiska. Zresztą, w rozwoju myśli słowiańskiej, w rozwoju słowianoznawstwa tego okresu nie widzi autor jakiegoś wyraźnego przełomu między renesansem a barokiem.

Za jeden z najbardziej typowych przejawów „humanistyczno-barokowego słowianstwa” autor uważa tzw. kompleks ilirski, wyrosły na gruncie kontrreformacji i obejmujący swoim zasięgiem wszystkich Słowian Bałkańskich, a swoją ideologią oddziaływający na literaturę innych Słowian. Na główne elementy tego kompleksu składa się: 1) podkreślanie wielkiej roli i szerokiego zasięgu „ilirskiego” języka, który pojmuje się niekiedy jako język słowiański w ogóle lub też jako język południowo-słowiański, 2) konieczność wyzwolenia się z niewoli tureckiej i 3) nadzieja na przyjscie Mesjasza. Te trzy czynniki zaważą silnie na twórczości słowianoznawczej omawianego okresu, a w wielu wypadkach, szczególnie u Słowian południowych i w Polsce, przetworzone i przystosowane do nowych okoliczności i warunków, będą przejawiały się jeszcze w następnych wiekach.

Idea oswobodzenia Słowian z tureckiej niewoli znalazła swój wyraz we wszystkich literaturach słowiańskich, szczególnie u Kochanowskiego, Gundulicia i Potockiego, których Wollman uważa za „największych poetów słowiańskich do początku XIX w.” (s. 29). Z ludowych tradycji mesjanistycznych wyrasta także wielka koncepcja unionistyczna Jurja Kriżanica, którego cała twórczość polityczna, teologiczna i językoznawcza przepojona jest ideą zjednoczenia Słowian pod wodzą rosyjskiego cara. Car bowiem, zdaniem Wollmana, był dla Kriżanica i Słowian południowych uosobieniem siły rosyjskiego ludu, z którym wiązano nadzieje oswobodzenia.

Kiedy ruska orientacja typu Kriżanica (która w historii Słowian nieraz jeszcze przyciągać będzie wielu zwolenników) nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, myśl słowiańska zwróciła się znowu do tzw. problematyki cyrylometodejskiej, która w okresie ciągłych wojen, politycznych niepowodzeń i uporczywego szukania jakiegoś zasadniczego i ogólnego rozwiązania kwestii słowiańskiej nabiera szczególnego znaczenia. W słowianoznawstwie tego okresu odróżnia Wollman działalność katolików (i unitów), prawosławnych i protestantów. Szczególnie pozytywną rolę przypisuje działalności Jana Amosa Komenskigo i Jednoty Braci Czeskich, których

<sup>6</sup> Problematyką tą zajmuje się m. in. Tadeusz Ulewicz w swoich dwóch pracach: *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego*, Kraków 1948 oraz *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950.

ideologia oddziałuje szeroko, obejmując swoim zasięgiem nie tylko Czechy i sąsiadującą z nimi Polskę (choć o pobycie Komenskigo w Polsce i bezpośredniej działalności braci czeskich w naszym kraju Wollman nie wspomina, ale dalekie ziemie ruskie a także Litwę. Słowianoznawstwo katolickie, w problematyce słowiańskiej najlepiej zorientowane, zalicza Wollman do obozu reakcji, zwraca jednak uwagę na pozytywną rolę niektórych ludzi z tego obozu, m. in. Balbina i Pešiny.

W tym również czasie rozpoczyna się walka o prawa do języków narodowych u poszczególnych Słowian. I tu przodują znowu Czesi z Balbinową Obroną języka czeskiego (Bazylea 1672) i gramatyką języka czeskiego J. V. Rosy.

W rozdziale zatytułowanym K slovanskému mesianismu (4, s. 34—43) autor nawiązuje do zagadnień naszkicowanych już w rozdziałach poprzednich. Jednym ze źródeł mesjanistycznej idei jest, zdaniem Wollmana, tzw. chiliizm, ruch społeczno-religijny wywodzący się z judaizmu. Powstał on na Zachodzie w IX w. n. e. jako wyraz bezsilny ciemieźnej biedoty wiejskiej. Nowy ucisk chłopstwa w XVI w. w Niemczech, Austrii, na Węgrzech i w Polsce doprowadza masy ludowe do rozpaczliwych, srogo tłumionych, buntów. Masom tym pozostaje wtedy tylko mistyczna nadzieja na przyjście Mesjasza, który zaprowadzi królestwo sprawiedliwości.

Przejawy tego „prymitywnego mesjanizmu” wiąże autor z rozwojem literatury biblijnej, szczególnie z przekładami psalterza, gdzie znajduje się sporo fragmentów wymierzonych przeciw bogaczom. Stąd też psalterz w międzysłowiańskich związkach literackich odegrał także ważną rolę polityczno-społeczną jako ideowe narzędzie walki z feudalizmem. Jednakże w bogatym w swej treści, a także zróżnicowanym pod względem ideologicznym, rozwoju mesjanizmu polskiego, od Skargi, Starowolskiego, Dębołęckiego, Białobłockiego, Kochowskiego aż po Oświecenie, widzi Wollman „dążenia do absolutyzmu i do pokonania rozdrobnienia szlacheckiego” w duchu kontrreformacji (s. 36).

Poprzez omówienie kontaktów Woronicza z Hollym, nawiązuje autor do wcześniejszych jeszcze tradycji międzysłowiańskiej współpracy w okresie kontrreformacji — do działalności propagandystycznych ośrodków w słowackiej Trnawie

w czeskim Olomuńcu, które swoją kulturą promieniowały daleko na pozostałe kraje słowiańskie. Przy swej ekspansji na wschód propaganda rzymska wykorzystuje świadomość słowiańską dla własnych celów. Nie zmienia to jednak faktu, że poprzez tę propagandę, a także poprzez kulturę i literaturę polską przedostają się do Słowian wschodnich, głównie na Białoruś i Ukrainę, wpływy kultury zachodniej. Szczególną rolę w tym zakresie odegrało założone przez Piotra Mohyle seminarium duchowne w Kijowie. W ten sposób łaćńska literatura Polaków, Serbów, Chorwatów i Słoweńców przedostaje się również na wschodnie polacie Słowiańszczyzny (s. 41—42).

W ogólnych uwagach Wollman wskazuje na różnice między katolickim pojęciem mesjanizmu, który przeważa w mesjanizmie polskim i ilirskim, a klasowo zabarwionym, postępowym mesjanizmem ewangelickim.

W rozdziale pt. K reformám v Rusku (5, s. 44—54) autor nawiązuje do początków drukarstwa słowiańskiego, które tak wielką rolę odegrało w rozwoju słowiańskiej kultury, przyczyniając się równocześnie do ożywienia międzysłowiańskich kontaktów. Interesujące dzieje słowiańskiego drukarstwa wywodzi od krakowskiego drukarza Sz wajpolda Fiola, który w r. 1491 wydrukował w Krakowie nakładem księcia Konstantyna Ostrogskiego pięć wielkich słowiańskich ksiąg liturgicznych. Odtąd słowiańskie księgi wychodzą w Pradze, Wilnie (Skorina), na Białorusi, gdzie ożywną działalność prowadzi J. Fiodorow i P. Mścislawiec, powstają drukarnie w Zabłudowie, we Lwowie i Ostrogu, a także na południu w Wenecji i czarnogórskiej Cetynii.

Z południa też poprzez drukowaną książkę słowiańską przedostają się wytwory kultury zachodniej (łacińskiej) i wschodniej (bizantyjskiej). Wielka fala tzw. legendy

chrześcijańskiej, apokryficznej, słynne legendy rzymskie i opowieści rycersko-awanturnicze, romansowe wątki francuskie — wszystko to, przetworzone na gruncie słowiańskim, nabierało cech twórczości rodzimej i z kolei stało się czynnikiem międzysłowiańskiej wymiany. Już na gruncie słowiańskim sledzimy, jak za pośrednictwem czeskich przekładów rozpowszechniały się łacińskie „Gesta Romanorum” czy „Legenda o św. Aleksym”. Wątki te przedostają się do Rosji, bądź to drogą pośrednią przez Czechy i Polskę, bądź też bezpośrednio od Słowian południowych. Z czasem cała ta mozaika wpływów literackich i kulturalnych Zachodu, Południa i dalekiego Wschodu znajduje swoje odbicie w twórczości literackiej i produkcji wydawniczej Słowian wschodnich, związanych za czasów panowania Piotra Wielkiego w „nowoczesne imperium rosyjskie”.

Przy omawianiu kontaktów Czechów z Rosją podkreśla Wollman wpływ Komenskiego na rozwój tamtejszego szkolnictwa. Zastanawiając się nad problemem, w jaki sposób przedostała się do Rosji znajomość dzieł Komenskiego, autor skłonny jest przyjąć pogląd, że zasługa w tym względzie przypada nie misyjnej propagandzie czeskiej i polskiej, a popieranym przez Piotra I protestanckim szkołom na Rusi. Zajmując się kwestią reform Piotra I, sporo miejsca poświęca autor reformie szkolnictwa, którą ukazuje na tle stosunków rosyjsko-niemieckich na przełomie XVII i XVIII w., przy czym dużo uwagi poświęca tzw. pietystom niemieckim z Hermanem Franckiem na czele (Hallskie Collegium Orientale, slawistyczna działalność H. W. Ludolfa). Niemalą w tym rolę odgrywają żywe kontakty słowiańskich działaczy: ukraińskiego orientalisty Todorskiego, Słoweńca Popovića i ukraińskiego jezuitę Feofana Prokopowicza z ówczesnymi pietystami, co w końcu doprowadza do spotkania Piotra I z Leibnizem, którego car czyni swoim tajnym doradcą i powierza mu organizację szkolnictwa w imperium rosyjskim.

Starając się ocenić tzw. politykę słowiańską omawianego okresu z szerszego punktu widzenia, autor dowodzi, że walka reformacji z kontrreformacją, jak również walki Słowian z Turkami, które w tak decydujący sposób zaważyły na rozwoju idei słowiańskiej w XVII w., w konsekwencji stwarzały podstawy dla rozwoju absolutyzmu.

Pierwszą część swej książki podsumowuje Wollman stwierdzeniem, które przyjmuje za Zd. Nejedlym, że podstawą tzw. polityki słowiańskiej w tych czasach była sprzeczność między dążeniem do zbliżenia narodów słowiańskich a wykorzystywaniem poczucia słowiańkości przez klasy panujące do wzniecania nienawiści wśród narodów słowiańskich. To stwierdzenie zamyka autor pesymistycznym zdaniem, które będzie miało swoją wymowę także w odniesieniu do dalszych losów Słowiańszczyzny:

„A słowianoznawstwo wzrastające na zasadzie tej polityki służyło nie tylko zbliżeniu narodów słowiańskich ale także podbijaniu jednego narodu przez drugi” (s. 54).

Tę pierwszą część pracy Wollmana opartą na bogatej różnojęzycznej literaturze, na skrupulatnie dobranym materiale źródłowym, zwartą pod względem kompozycyjnym, przynoszącą wiele ciekawych obserwacji i przekonujących wniosków uważam za najbardziej dla nas wartościową nowatorską i godną ogólnego zainteresowania. Może gdzieś dałoby się jeszcze coś dorzucić uzupełnić, szczególnie w zakresie wzajemnych wpływów kulturalnych polsko-ruskich i polsko-czeskich (głównie na przełomie XV i XVI w., gdzie te wzajemne kontakty były bardzo silne), ale to w sprawach zasadniczych nie zmieni dotychczasowych ogólnych na ten temat wniosków autora, a w wielu wypadkach dostarczy tylko silniejszych argumentów dla udokumentowania jego tez. Niemniej niektóre z tych tez należało może formułować w sposób bardziej ostrożny, zwłaszcza dotyczące problemów, które w nauce nie zostały jeszcze definitywnie rozstrzygnięte. Np. na s. 18, kiedy Wollman mówi o wpływie (uznawanym zresztą i docenianym przez

naszych historyków literatury i językoznawców) literatury czeskiej na jej „młodszą polską siostrę”, szukając źródeł tego wpływu w prawdopodobnie wspólnej dla obu słowiańskich krajów kulturze cerkiewno-słowiańskiej, po bliższe informacje odsyła czytelnika do pozytywnie w tym kierunku wypowiadającego się artykułu B. Havránka, Otázka existence ckevni slovanštiny v Polsku, zamieszczonego w 25 t. praskiej „Slavii” (1956). Nie wspomina tu Wollman o tym, że w tym samym numerze „Slavii”, przed artykułem Havránka, zamieszczono na ten sam temat artykuł T. Lehra-Splawińskiego, Czy są ślady istnienia liturgii cyrylo-metodejskiej w dawnej Polsce?, gdzie autor, dając przegląd najnowszych powojennych prac na ten temat, nie dochodzi do wyników pozytywnych i stwierdza wręcz:

„Doszukiwanie się jakichś śladów czy tradycji cyrylo-metodejskiego obrządku słowiańskiego na ziemiach polskich i — co za tym idzie — wysuwanie stąd jakichś szerszych wniosków historyczno-kulturalnych pozbawione jest jak dotąd, realnych podstaw”<sup>7</sup>.

W drugiej, głównej części pracy pt. K obrození u Slovanů (s. 55—206) ukazana została właściwa problematyka dzieła, przy czym autor stara się oznaczyć rolę „słowiaństwa” jako jednego z podstawowych składników kulturalnego rozwoju Słowian w okresie ich językowego i literackiego odrodzenia, tzn. na przełomie XVIII i XIX w.

W pierwszych 7 rozdziałach II części Wollman zajmuje się głównie wyjaśnianiem i uściśleniem pojęć, którymi operuje, oraz uzasadnia swoje metodycznie nowatorskie pojęcie do kwestii odrodzenia u Słowian, co ukazuje na odpowiednio dobranym materiale źródłowym. Prawie we wszystkich rozdziałach rozwija autor główne swe myśli: o roli ustnej twórczości ludowej w kształtowaniu narodowych literatur słowiańskich, o rozwoju i historycznej roli tzw. słowiaństwa, wyrastającego z poczucia i świadomości pokrewieństwa językowego i przynależności plemiennnej do jednej wielkiej słowiańskiej rodziny, o podstawowej roli w procesie odrodzenia u Słowian czynników rodzimych, słowiańskich, tkwiących swoimi korzeniami w poglądach i twórczości słowiańskiego ludu, w jego umiłowaniu wolności i dążeniach do sprawiedliwości społecznej.

W rozdz. pierwszym pt. K pojetí jazykově literárního obrození (s. 55—59), w swych rozważaniach Wollman przedstawia ekonomiczno-społeczne uwarunkowanie procesu odrodzenia u Słowian. W walce burżuazji poszczególnych narodów słowiańskich z feudałami, z burżuazją niemiecką i węgierską w nowych warunkach społecznych powoli zmienia się dawniejsza postać ideologii słowiańskiej i nabiera nowej treści w pojęciu „słowiańskiej wzajemności” (s. 57). Pojęcie językowego i literackiego odrodzenia powstaje najpierw u Słowian pozostających pod panowaniem austriackim, a więc u Czechów, Słowaków, Słoweńców, Chorwatów, części Serbów i części Polaków. Równocześnie jednak autor wysuwa uzasadniony postulat, aby kwestię odrodzenia Słowian rozpatrywać na tle ogólnego rozwoju całej Słowiańszczyzny, przy czym zwraca uwagę, że wpływ kultury literackiej rosyjskiej i polskiej na rozwój pozostałych mniejszych narodów słowiańskich był znaczny (s. 55).

Kwestia językowego i literackiego odrodzenia została tu powiązana z powstaniem nowoczesnych burżuazyjnych narodów słowiańskich. Proces ten przejawia się w dążeniach Słowian do wytworzenia względnie wzbogacenia własnego piśmiennictwa narodowego, stworzenia norm poprawnościowych i kodyfikacji systemu gramatycz-

<sup>7</sup> Najnowszy stan badań dotyczący tego zagadnienia przedstawił Tadeusz Lehr-Splawiński w rozprawie ogłoszonej w czasopiśmie „Nasza Przeszłość” t. 7, Kraków 1958, s. 235—256, pt. Nowa faza dyskusji o liturgii słowiańskiej w dawnej Polsce, w której m. in. uwzględniła najnowsze prace H. Paszkiewicza, K. Lanckorońskiej, L. Koczego i B. Havránka. Wywody tych uczonych nie przekonały jednak autora, bo jeszcze wstępnie do wydana „Żywotów Konstantyna i Metodego” (Poznań, 1959 Instytut Zachodni) pisze na s. XX: „W każdym razie dane, które się dotąd w tym względzie przytacza, nie dają dostatecznej podstawy do twierdzenia, jakoby liturgia słowiańska miała w tym czasie zapuścić jakieś głębsze korzenie w kraju Wiślan”.

nego, co osiąga swój znamieny wyraz w działalności J. Dobrowskiego, w jego gramatyce języka czeskiego („Ausführliches Lehrgebäude der böhmischen Sprache”, 1809) i jego kapitalnego „Podstawach języka starsłowiańskiego” („Institutiones linguae slavicae dialecti veteris”, 1822).

Sporo uwag metodycznych przynosi dalsze rozważania teoretyczne w rozdz. Mezihra proudů a směrů literárních (s. 60—64). Zastanawiając się nad potrzebą uściślenia takich pojęć jak „prąd” literacki „kierunek” literacki, Wollman przyjmuje zakres tych dwu terminów zgodnie z poglądami teoretyków radzieckich (s. 60/61).

W dalszych partiach tego rozdziału Wollman zajmuje się głównie zagadnieniem stosunku odrodzenia słowiańskiego do klasycyzmu i romantyzmu z punktu widzenia rozwoju idei słowiańskiej. Według niego w dotychczasowych badaniach nad odrodzeniem słowiańskim popełniono szereg błędów, które wynikały z przeceniania roli romantyzmu, a niedoceniania oświecenia, klasycyzmu i sentymentalizmu (s. 62, 65/66). Powołując się na omówione już w poprzednich rozdziałach kwestie kulturalnego i społecznego rozwoju Słowian w XVIII w. oraz na najnowszą marksistowską opinię o literaturze polskiej i rosyjskiej tego czasu Wollman stwierdza, że przedtem błędnie oceniano je, uważając za okres pozbawiony rodzimych wartości twórczych.

Niedostateczne uwzględnienie kierunków literackich drugiej połowy XVIII stulecia prowadziło do uproszczenia procesu odrodzeniowego u Słowian, który pojmowano jako kwestię obcych, zachodnioeuropejskich wpływów w okresie romantyzmu. Wpływało to także z braku gruntownych badań nad wcześniejszym okresem rozwoju „słowiańskości”. Nie uwzględniano dostatecznie przeszłości, a powstanie idei słowiańskiej wiązano z Kollárem i herderyzmem. Stąd też rodzi się postulat, aby badać właśnie wspomniany okres przejściowy, co pozwoli uchwycić i ukazać oryginalne słowiańskie zjawiska literackie (s. 62).

Rozdz. pt. O tzv. slovanském baroku (s. 70—77) przynosi dalsze metodyczne wnioski. Na wstępie mamy krótki przegląd dotychczasowych poglądów na sprawę rozwoju literatur słowiańskich. Odrzucając tzw. izolacjonizm, starający się słowiańską kulturę literacką odciąć od ogólnego rozwoju literatury europejskiej, Wollman krytykuje przeciwstawne do poprzedniego stanowisko tzw. wpływologów, wyszukujących tylko wpływy literatur obcych na literaturę słowiańską i według tych wpływów określających ich rozwój. Właściwy i jedynie słuszny pogląd na sprawę rozwoju literatur słowiańskich zaprezentowali w nauce, zdaniem Wollmana, dopiero uczeni radzieccy. Najnowsze wyniki badań radzieckich uczonych, głównie na polu rusycystyki, przekreśliły z całą stanowczością niektóre tezy tzw. wpływologów<sup>8</sup>. Autor stwierdza też, że na literaturę słowiańską wpływają i oddziałują obce prądy i kierunki literackie dopiero pod koniec XVIII w. (wyjątek stanowi tu tylko literatura polska i dalmacko-dubrownicka, gdzie o wpływie takim można już mówić w renesansie).

Równocześnie Wollman podkreśla rolę literatury polskiej i rosyjskiej w odrodzeniu pozostałych narodów słowiańskich. Pierwiastki „oświeceniowego klasycyzmu”, sentymentalizmu i romantyzmu przyswojone i przetworzone na gruncie słowiańskim przedostają się do innych Słowian niemal równocześnie z pierwszymi ich zwiastunami przychodzącymi z Niemiec, nadając im specyficzny, słowiański charakter. Dopiero niemiecki romantyzm ma bezpośredni wpływ na wszystkie literatury słowiańskie.

Powracając do zagadnienia roli Rosji za czasów Piotra I nawiązuje Wollman do zainteresowania się Słowianami u Leibniza i daje krótki przegląd niemieckiego, czeskiego i rosyjskiego słowianoznawstwa z uwzględnieniem ich wzajemnych

<sup>8</sup> Autor powołuje się tu głównie na prace A. S. Mjasnikowa i D. S. Lichaczowa. Dokładniejsze omówienie stanu badań nad rozwojem literatur słowiańskich, znajdzie czytelnik w artykule sprawozdawczo-polemicznym Wollmana pt.: „Metodika srovnávací literární vědy slovanské na IV. mezinárodním sjezdu slavistů, zamieszczonym w 28 t. praskiej „Slavii” (1959, s. 161—182), gdzie podano także bogatą literaturę przedmiotu.



kontaktów. Szereg uwag poświęca przy tym rosyjskiemu słowianoznawstwu Tatiszczewa, Tedrakowskiego i Łomonosowa, którzy wykazują tyle zrozumienia dla twórczości ludu. Łomonosow zaś, choć o całą generację starszy od Dobrowskiego, umiał ocenić znaczenie ustnej twórczości ludowej jako materiału historycznego, czego twórca filologii słowiańskiej przenoszący ponad wszystko powagę źródła pisanego nie potrafił dostrzec.

Roli ustnej twórczości ludowej w procesie odrodzenia Słowian poświęca autor specjalny rozdział (5. Úloha ústní lidové slovesnosti, s. 72—86). Nawiązując do swoich wypowiedzi na ten temat w poprzednich pracach, Wollman stanowczo odrzuca tu pogląd, jakoby zainteresowanie się literaturą ludową u Słowian przejawiało się dopiero w okresie sentymentalizmu<sup>9</sup>. Stwierdza przy tym, że w literaturze Słowian już od średniowiecza przejawiało się zainteresowanie twórczością ludową. Dla udokumentowania tej tezy sięga daleko wstecz do trzeciej ćwierci XVI w., do tzw. placzów chorwackich Ivana Česmičkého (Janus Pannonius) i ukazuje dzieje pieśni ludowej u Słowian Południowych na przykładzie twórczości Grabovaca i A. Kačića-Miošića.

Już na przełomie XVI/XVII w. zainteresowanie się twórczością ludową u Słowian powoduje zwrócenie uwagi na język ludu. Zainteresowania te wiążą się często z poczuciem słowiańskiej bliskości językowej i plemiennej, co m. in. znajduje wyraz w twórczości Jana Blahoslava i jego znajomości pieśni ukraińskiej, jak również w zajmowaniu się słowiańską pieśnią ludową w kręgu polskiego mesjanizmu słowiańskiego (Woronicz, Kossakowski). Niesłychanie ważna rola ustnej twórczości ludowej w literackim rozwoju Słowian, bez porównania większa niż w literaturach zachodnich, znajduje, zdaniem autora, swoje uzasadnienie w tym, że dla większości podbitych Słowian podstawę języka i literatury stanowi język i literatura ludu (s. 57, 83).

W okresie odrodzenia Słowian w ustnej twórczości ludowej zaszły podstawowe zmiany, wypływające ze zmian w strukturze społecznej. Twórczość ta nabiera charakteru klasowego, wyraża idee ludu i jego ocenę rzeczywistości (s. 83). Pogląd na folklor doby odrodzenia słowiańskiego przyjmuje autor za rosyjską szkołą komparatystyczną Wiesiołowskiego i radziecką folklorystyką.

W rozdz. pt. Součinnost slovanská za pugačovštiny (s. 87—88) ukazuje Wollman związek między ludem polskim, białoruskim, ukraińskim i rosyjskim. Lud ten jednakowoż ciemiężony przez wielkich posiadaczy ziemskich, łączy się we wspólnej walce pod wodzą Żeleźniaka i Gonty, a po nieudanym powstaniu i rzezi humańskiej, krwawo stłumionej przez wojska rosyjskie i polskie, podnosi bunt przeciw wyzyskowi w powstaniu Pugaczowa. Autor położył tu główny nacisk na rolę powstania Pugaczowa w rozwoju słowiańskiego współdziałania na tych terenach, inne aspekty sprawy traktując skrótowo.

Następnie autor wraca do zagadnienia rosyjskiego folkloru, którym zajmuje się szczegółowiej w rozdz. pt. Hluboký kmenový cit (s. 89—93), poświęconym głównie słowianoznawstwu Łomonosowa. Poczucie słowiańskie Łomonosowa, pełne sprzecznych nieraz koncepcji i barokowych pomysłów, znalazło swoje odbicie w jego działalności filologicznej i historycznej. W pracy swej Łomonosow jednakże wiąże stare tradycje i metodę „humanistyczno-barokowego” słowianoznawstwa z nowymi zdo-

<sup>9</sup> Zagadnienie to przedstawił autor już w przedwojennej pracy pt.: Slovesnost Slovanů, Praha 1928; swój pogląd na genezę zainteresowania się Słowian twórczością ludową sprecyzował w rozprawie polemicznej, wymierzonej głównie przeciw nazistowskim tezom niemieckiego sławisty Konrada Bittnera, z tyt. K methodologii srovnávací slovesnosti slovanské, Brno 1936, a następnie szczegółowo uzasadnił we wspomnianej już wyżej pracy pt. Lidová slovesnost v jazykové literárním obrození Slovanů, gdzie kategorycznie odrzuca tezę o decydującym wpływie herderyzmu na zainteresowanie się twórczością ludową u Słowian w okresie ich narodowego odrodzenia i stwierdza, że Słowianie mieli swój herderizm daleko przed Herderem (s. 560).

byczami wiedzy i metodą racjonalistyczną. Powołując się na ostatnie wyniki badań radzieckich uczonych Wollman stwierdza, że Lomonosow odegrał wielką rolę w nauce rosyjskiej, stwarzając podstawy dla rozwoju nauki o języku i literaturze (teoria tzw. trzech słyłow oparta na badaniu słownego zasobu staroruskich zabytków) oraz historiografii (jego poglądy na początki państwa ruskiego i przeświadczenie o autochtonizmie Słowian w Europie). Ważnym także jest stwierdzenie, że poczucie słowiańskości i rosyjskości u Lomonosowa wyrastało z korzeni ludowych, a także z jego wielkiego umiłowania ojczyźnego języka i innych języków słowiańskich.

W następnych siedmiu rozdziałach ukazano zostało zagadnienie rozwoju ideologii słowiańskiej u poszczególnych narodów słowiańskich, problem kształtowania się nowoczesnych słowiańskich narodów z własnym językiem i narodową literaturą.

W krótkim rozdz. pt. *Vojvodina a slavenosrbština* ukazuje Wollman, jak z dotychczasowych mieszanin językowych opartych na starocerkiewszczyźnie, z tzw. slaveno-serbszczyzny i slaveno-bułgarszczyzny powstaje z wolna, w oparciu o mowę ludu, język i literatura nowobułgarska. Znamienną rolę w tym procesie odegrał Ojciec Pajsij ze swoją racjonalistyczną historią bułgarską („Istoria slavėnobulgarska”, 1762), która stanowi początek nowobułgarskiej literatury.

W następnym rozdz. zatyt. *Slovanská složka českého vlastenectví XVIII. století* (9, s. 97—100) opisuje autor jak problematyka cyrylo-metodejska, występująca jako zagadnienie centralne w słowianoznawstwie XVIII w., staje się głównym punktem zainteresowania na terenie czeskim. Palącym problemem, domagającym się rozwiązania staje się teraz od dawna dyskutowana kwestia pochodzenia Słowian, początków poszczególnych narodów słowiańskich i ich wzajemnych stosunków. Zagadnienia te rozwiązuje się bądź to za pomocą utartych „humanistyczno-barokowych” metod, bądź też krytycznie, metodą racjonalistyczną. Pod tym kątem widzenia zestawia autor dwa ośrodki slawistyczne: fundację naukową księcia Jabłonowskiego w Lipsku (*Societas Jablonoviana*), skupiającą reakcyjną grupę slawistów, w obrębie której znaleźli się m. in. tzw. czechiści (Duchovský, Pubička, Šeršník) i naukowe towarzystwo grupujące się w pałacu hr. F. A. Nostica w Pradze, które skupiało postępową szlachtę i mieszczaństwo. Odmiennie punkty widzenia obu tych grup prowadziły do licznych antagonizmów i kontrowersji, co znalazło szczególny wyraz w polemice Dobnera z Duchovskim.

Sporo miejsca w dwóch wzajemnie się uzupełniających rozdziałach (10, *Poměry na slovanském jihu; objevování Bulharů* — s. 101—107; 11, *Vukova spisovná srbština a Dobrovský* — s. 108—110) poświęca autor stosunkom na słowiańskim południu. Biorąc za punkt wyjścia rozwój stosunków gospodarczo-społecznych i politycznych, stwierdza Wollman, że ruch narodowyzwolenczy, związany bezpośrednio z walką klasową, w poszczególnych krajach południowsłowiańskich rozwija się nierównomiernie.

Jedną z istotnych przyczyn wzrastającego w tym czasie poczucia słowiańskiego stanowi wystąpienie na arenę polityczną i kulturalną Bułgarów i odkrycie bułgarskiego języka. W krótkim historycznym zarysie dowiadujemy się, jak zainteresowanie się „humanistyczno-barokowego” słowianoznawstwa Bułgarami wiązało się ściśle z tradycją cyrylo-metodejską i w ten sposób oddziaływało na inne narody słowiańskie i na samych Bułgarów (s. 102).

Następnie przechodzi Wollman do omówienia zagadnienia stosunku Dobrovskiego do Bułgarów. Autor odsyła czytelnika do najnowszych na ten temat prac bułgarskich uczonych Jocowa i Georgijewa, a zajmuje się głównie stosunkiem Dobrovskiego do języka bułgarskiego i sprawą oznaczenia miejsca i znaczenia bułgarszczyzny w zespole języków słowiańskich. Stosunek ten wyraził się u Dobrovskiego najdobitniej w określeniu najstarszego języka literackiego Słowian jako języka serbsko-bułgarsko-macedońskiego. Na poglądzie Dobrovskiego opierały się wszystkie prace teoretyczno-językoznawcze u Serbów i Chorwatów i przede wszystkim

Słoweńców; jego „Institutiones” szeroko oddziaływały na języki ruskie dzięki przekładowi Pogodina.

Omawiając stosunek czeskich budzicieli do poglądów Dobrovskiego na kształtowanie się narodowych języków słowiańskich, jego pogląd na język czeski i słowacki i jego nieprzychylny stanowisko do reformy Vuka Karadžicia, Wollman stwierdza krytycznie, że Dobrovský „nie miał dość zrozumienia dla potrzeb nowo powstających narodów słowiańskich” (s. 109).

Rozdz. 12 (Polské slovanomilství a slovanověděni v přelomové době, s. 111—119) wiąże się bezpośrednio z rozdziałem 14 („Slovanská idea” v lóžích a tajných spolcích rusko-polských; slavjanofilství; Cyrilometodějské bratrstvo, s. 126—133).

Według Wollmana kwestia słowiańska nabiera u nas znaczenia dopiero po pierwszym rozbiórce Polski. I wtedy wypływa nie jako problem naukowy, ale w pewnym sensie jako posunięcie taktyczne — jest wyrazem klasowego zainteresowania polskiej magnaterii, szukającej sprzymierzeńca w carskiej Rosji. Do tego kręgu carofilskiej działalności słowianoznawczej zalicza autor zarówno ks. Jabłonowskiego, kosmopolitę Jana Potockiego, jak i szambelana JKM Trembeckiego oraz wybitnego działacza Towarzystwa Przyjaciół Nauk — Woronicza.

Więcej kłopotu z zaliczeniem do odpowiedniej orientacji politycznej sprawia autorowi Kollątaj, uczestnik powstania kościuszkowskiego, radykalny publicysta i polityk, który równocześnie w swej „Historii początków narodów słowiańskich”, idąc w zawody z najśmielszymi barokowymi pomysłami, wywodzi Słowian z okresu, który nastąpił zaraz po potopie. Zastanawiając się nad rozbieżnością w poglądach i dążeniach Kollątaja Wollman stwierdza, że patetyczne słowianofilskie koncepcje u tego racjonalisty wypływały snadź z ogólnego nastroju po rozbiorach Polski, z potrzeby stworzenia sobie pięknej wizji przeszłości skrzywdzonego narodu. Słowiańskich barokowych koncepcji, jak również rusofilstwa nie ustrzegł się także Staszic, według Wollmana „najrealniejszy z polskich myślicieli i działaczy społecznych, zajmujących się problematyką słowiańską na przełomie XVIII i XIX w.” (s. 114).

Wynika z tego, że Wollman zdaje sobie sprawę ze złożoności problematyki polskiego słowianofilstwa tego okresu. Szkoda więc, że w gruncie rzeczy ukazał tylko jeden nurt tego słowianofilstwa, nurt ugodowy w stosunku do polityki carskiej<sup>10</sup>. Trudno przemilczeć tutaj fakt, iż równocześnie z podziałami Polski rodzi się i rozwija w społeczeństwie polskim ruch postępowy, demokratyczny, propagujący m. in. ideę walki narodowowyzwoleńczej, co znalazł wyraz w powstaniu kościuszkowskim i szeregu następnych powstań. Dodać przy tym trzeba, że głęboko zakorzeniona w Polsce idea walki społecznej i narodowowyzwoleńczej oddziaływała także wśród ujarzmionych Słowian.

Omawiając dorobek Polaków w zakresie słowianoznawstwa w pierwszej ćwierci XIX w., ze szczególnym uwzględnieniem działalności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor stwierdza za rosyjskim uczonym Francewem, że działalność Polaków miała wielkie znaczenie dla rozwoju tej gałęzi wiedzy w innych krajach słowiańskich. Polakom m. in. przypisuje Wollman wprowadzenie terminu „wzajemność”, jak również pierwsze sformułowania dotyczące słowiańskiej „wzajemności literackiej” (s. 118).

Następnych kilka uwag poświęca Wollman sprawie rozwoju polskiego języka literackiego, przy czym trudno się zgodzić z zasadniczymi wywodami autora jakoby rozwój tego języka i polskiej literatury narodowej „pod względem czasowym

<sup>10</sup> Złożoność problematyki polskiego słowianofilstwa, z uwzględnieniem ówczesnych szybko następujących wypadków politycznych, oddziaływania różnych, nieraz sprzecznych ze sobą tendencji ideologicznych i historiozoficznych koncepcji, ukazała już Z. Klarnerówna w znanej Wollmanowi, cennej, jakkolwiek pod wielu względami dziś już przestarzałej pracy: Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800—1848, Warszawa 1926.

pokrywał się z rytmem rozwoju u większości Słowian" (s. 118). Zdaniem Wollmana polski język literacki ustalili się już przed rozbiorami (autor nie określa bliżej czasu), natomiast wytworzenie się literatury burżuazyjnego narodu polskiego przypada na okres porozbiorowy. W poprzednich rozdziałach podkreślał autor, że powstanie języka narodowego odgrywało zasadniczą rolę w procesie odrodzeniowym Słowian. „Nigdy filologia nie miała takiego znaczenia jak wówczas” pisze on na s. 104. O analogii trudno tu więc mówić o tyle, że u nas nie było odrodzenia narodowego w tym znaczeniu, w jakim autor używa tego określenia w stosunku do innych narodów słowiańskich. Uczeni polscy wiążą powstanie polskiego języka literackiego z okresem średniowiecza, co znalazło swój wyraz m. in. w najnowszej na ten temat pracy prof. Urbańczyka pod znamionym tytułem: *Ogólne warunki powstania słowiańskich języków narodowych i literackich we wczesnym średniowieczu (na przykładzie polskim)*<sup>11</sup>. Dziś w nauce polskiej jest ogólnie przyjęty pogląd, że polski język literacki już w drugiej połowie XVI w. osiągnął swoją klasyczną doskonałość, czego przykładem jest twórczość Kochanowskiego<sup>12</sup>. Literatura w polskim języku narodowym istniała i rozwijała się od przynajmniej dwustu pięćdziesięciu lat przed rozbiorami Polski i jakkolwiek rozwój jej uległ poważnemu zahamowaniu w okresie ogólnego upadku kultury polskiej w czasach saskich, to jednak jej ciągłość nie została nigdy przerwana. Toteż nie można mówić o analogii w tym zakresie w odniesieniu do Czechów i Słowaków, a tym bardziej w odniesieniu do całego szeregu krajów słowiańskich, które domagają się praw do własnego języka i zaczynają tworzyć własną literaturę narodową dopiero w XVIII w.

Następny krótki rozdz. 13 (*Ukrajinci a Bělorusové*, s. 120—125) poświęca autor problemowi powstawania języka i literatury narodowej Ukraińców i Białorusinów. W rozwoju kultury na Ukrainie wielką rolę odegrał ukraiński myśliciel Skorowoda, który m. in. stworzył podstawy rozwoju języka i literatury ukraińskiej, osiągającej potem swoją klasyczną doskonałość w twórczości Tarasa Szewczenki. Idąc za polskim historykiem literatury M. Jakóbcem, autor wskazuje na wyjątkową rolę kultury ludowej w życiu duchowym Ukrainy. Kultura ludowa nadała charakter ukraińskiej sztuce i literaturze, a także uczyniła ją atrakcyjną dla innych narodów. Ukraina w tym czasie staje się terenem międzysłowiańskiej wymiany myśli, co znalazło odbicie w kontaktach literatów ukraińskich z rosyjskimi, białoruskimi i czeskiimi, a szczególnie wyraz w tzw. szkole polsko-ukraińskiej na początku XIX w.

W oparciu o ustną twórczość ludową, w powiązaniu z kręgiem kulturalnym rosyjskim, ukraińskim i polskim tworzy się w tym czasie białoruski język literacki, powstaje literatura Białorusinów.

Po tej krótkiej dygresji powraca autor do zagadnienia omawianego w rozdziale 12 i ukazuje słowianofilskie koncepcje na tle nowych warunków politycznych. Na konkretnych faktach śledzi Wollman przejawy wspólnych dążeń Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Polaków do zbliżenia i współpracy, co znajduje wyraz w zakładaniu towarzystw słowianofilskich i łóz wolnomularskich w Wilnie, Warszawie, Petersburgu, we Lwowie i Nowogrodzie Wołyńskim. Stowarzyszenia te, o niejednorodnym

<sup>11</sup> Referat wygłoszony na IV Międzynarodowym Kongresie Sławistów w Moskwie, opublikowany w 1 t. prac pt. *Z polskich studiów sławistycznych*, Warszawa 1953, s. 7—23.

<sup>12</sup> Od przeszło pół wieku dyskutowane u nas zagadnienie pochodzenia polskiego języka literackiego obejmowało m. in. problem czasu powstania i rozwoju polskiego języka literackiego. Wyniki tych rozważań zostały opublikowane w pracy zbiorowej pt.: *Pochodzenie polskiego języka literackiego*. „*Studia staropolskie*” 3, Wrocław 1956. Autorzy poszczególnych rozpraw różnią się często w swoich poglądach co do miejsca i czasu powstania polskiego języka literackiego, wszyscy jednak przyjmują zgodnie, że w drugiej połowie w. XVI istniał i rozwijał się ogólnonarodowy język literacki.

składzie klasowym i zabarwieniu politycznym w różny sposób starają się rozwiązać kwestię słowiańską. Nawet w łonie jednego związku ujawniają się rozmaite tendencje.

W Polsce młoda demokratyczna generacja przyjmuje idee słowiańskiej współpracy od generacji starszej, ale napelnia tę ideę nową, postępowo-rewolucyjną treścią, co znajduje swój wyraz już w młodzieńczej twórczości Mickiewicza, w działalności Filomatów (o czym Wollman nie wspomina) oraz w radykalnie postępowym programie tajnego Związku Zjednoczonych Słowian, w którym ważną rolę odegrali również Polacy.

Po stłumieniu powstania dekabrystów reakcyjne koncepcje słowiańskie przejawiają się również w różnej postaci tzw. sławianofilstwa (Szyszkow), które w swej skrajnej formie zbliża się do panslawizmu, sprowadzającego się w zasadzie do wszechrosyjskości (Pogodin). Równocześnie jednak postępowe idee słowiańskie, które po katastrofie dekabrystów przybierają jeszcze na sile, szerzą się tajnie i przenikają do szerokich mas ludowych. Ważnym tego dowodem jest Bractwo Cyrylomethodeskie założone w r. 1845 w Kijowie z rosyjskim historykiem Kostomarowem i Ukraińcami T. Szewczenką, Kuliszem, Białozerskim na czele.

Po ukazaniu rozwoju problematyki słowiańskiej w poszczególnych krajach słowiańskich autor przystępuje do zagadnienia centralnego: określenia roli słowiaństwa w językowym i literackim odrodzeniu u Czechów i Słowaków (15, Slovanství v jazykově literárním obrození u nás, s. 134—189), czemu też poświęca najwięcej miejsca. Zebrany obfity materiał naukowy dotyczący problematyki czeskiego odrodzenia Wollman rozpatruje na nowo, przewartościowuje, daje jego nową marksistowską interpretację. Autor wychodzi z założenia, że u wszystkich narodowości słowiańskich przejście w burżuazyjny naród odbywa się na zasadzie dwóch na przemian działających tendencji: międzysłowiańskiej integracji i narodowej dyferencjacji.

Rozpatrując proces odrodzenia czeskiego z uwzględnieniem jego przyczyn społecznych i politycznych, Wollman stara się w tym procesie określić elementy i czynniki postępowe — pozytywne, wyrastające z potrzeb kształtującej się burżuazji czeskiej i słowackiej, i odróżnić je od działalności osób i grup nieraz wręcz przynoszących szkodę sprawie ogólnej. Przy ostatecznej ocenie zjawisk w tym zakresie autor opiera się na klasowej przynależności ich sprawców i w zależności od tego zalicza je albo do przejawów postępowych albo reakcyjnych.

Jako problemy centralne występują u Wollmana: ocena działalności Bernoláka i tzw. bernoláctví oraz ocena roli Kollára w odrodzeniu czesko-słowackim. W ostatecznej konkluzji autor ocenia reformę Bernoláka negatywnie stwierdzając: Bernolákovci jsou exponenty feudálně stavovské vrstvičky která brzdila vyvoj". (s. 155). W Kollárovym pojęciu „narodowości” i „słowiaństwa” widzi autor związek z feudalnymi przeżytkami i z tendencjami liberalnej burżuazji; w politycznych i społecznych poglądach Kollára, które ulegają ciąglej ewolucji ukazuje Wollman wiele sprzeczności. Stąd wielką i bezsporną zasługę dziejową Kollára widzi, za Zd. Nejedlým, w jego poetyckim proteście przeciw germanizacji Słowian, wyrażonym z taką siłą uczucia w pięknej artystycznej formie w „Předzpěvie” do „Slávy dcery”. Prowadzi to Wollmana do wniosku, że dziejowa rola Kollárovej koncepcji „wzajemności słowiańskiej” nie jest tak jednoznacznie pozytywna jak się dotychczas wydawało. Sąd Wollmana podzielają najnowsze prace krytyczne uczonych słowiańskich. Natomiast w kwestii oceny bernolákovcův teza Wollmana jest, na razie przynajmniej, w Czechach i na Słowacji odosobniona<sup>13</sup>.  
Przy czytaniu tego niezmiernie interesującego, pełnego bystrzych spostrzeżeń i nowa-

<sup>13</sup> Por. recenzję pracy Wollmana napisaną przez Milana Kudělku zamieszczoną w prasie „Slavia”, 28, 1959, s. 416—419. Na s. 417 recenzent stwierdza, że Wollman przysądził bernolákovcom inne znaczenie dziejowe niż dzisiejsza słowacka historia literatury, która ocenia ich dążenia jako jednoznacznie postępowe. Kwestia ta wymaga przeto dodatkowych badań.

torskich wniosków rozdziału uderza fakt, że autor ograniczył się tu prawie wyłącznie do terenu czeskiego i słowackiego. To całkowite skupienie uwagi na określonej w tytule przestrzeni, ograniczenie się tylko do wyznaczonych ram chronologicznych (co niewątpliwie odbiło się korzystnie na konstrukcji tego rozdziału) zdaje się być po części usprawiedliwione tym, że, jak autor zaznacza na wstępie do tego rozdziału, „w okresie odrodzenia ziemia czeska stała się ośrodkiem słowiańskości i tego wszystkiego czemu zwykło się dawać miano 'wzajemności słowiańskiej'”. Z drugiej jednakże strony, przy wieloplanowym potraktowaniu rozdziałów poprzednich — gdzie każde zagadnienie badał autor uwzględniając skomplikowane związki międzysłowiańskie i oddziaływanie poszczególnych narodów słowiańskich — w tym rozdziale odczuwamy szczególną potrzebę poznania kulturalnych i literackich wpływów tych narodów słowiańskich (Rosja, Polska), które jak kilkakrotnie podkreślał Wollman w rozdziałach poprzednich, miały już w tym czasie wykształconą własną literaturę, a język słowiański nie doznał tam zahamowań. Wydaje się, że właśnie tutaj najbardziej plastycznie wystąpiłaby — szczególnie jeśli chodzi o bezpośrednio sąsiadującą z Czechami i Słowacją Polskę — współpraca w zakresie języka i literatury. Wiele materiału do tego zagadnienia zgromadził w swoich pracach Marian Szyjkowski szczególnie w swym dziele: „Polska udział w českém národním obrození”, t. 1—3 (Praha 1931—1946), „Polskie peregrynacje do Pragi i Karlowych Warów” (Bydgoszcz 1936, Biblioteka Polska), „Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym” (Poznań 1947, Biblioteka Czeska Instytutu Zachodniego)<sup>14</sup>.

Ostatnie dwa rozdziały (16, *Ilyrismus*, s. 190—203, 17, *Lužičti Srbové*, s. 204—206) potraktowane zostały niejako na marginesie głównego zagadnienia. Niemniej wiele ciekawych spostrzeżeń przyrosi rozdział poświęcony tzw. iliryzmowi. Opierając się na najnowszych pracach uczonych słowiańskich, autor odrzuca tu pogląd wiążący powstanie iliryzmu z działalnością Kollára. Według Wollmana iliryzm jako ruch narodowy dążący do zjednoczenia ziem chorwackich przejawia się już w XVI w. i w ciągu następnych wieków nabiera swoistego zabarwienia, znajdującego swoje odbicie w twórczości Ratkaja, Rittera-Vitezovicia, Janka Draškovicia. Rozwój iliryzmu przedstawił Wollman na tle gospodarczego i społecznego rozwoju u Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ukazując przy tym zmiany oblicza politycznego tego ruchu w zależności od rozwoju politycznego Europy środkowej.

Iliryzm, zdaniem autora, był ruchem przede wszystkim chorwackim i tam też odegrał decydującą rolę w językowo-literackim odrodzeniu. U Słoweńców w zasadzie się nie przyjął; przejawia się on tu sporadycznie w działalności niewielkich grup i to jako czynnik postępowy w kręgu oddziaływań Prešerna, a jako czynnik konserwatywny w twórczości Stanka Vraza.

W dotychczasowych badaniach nad odrodzeniem chorwackim widzi Wollman poważne luki i błędy interpretacyjne, wynikające z tych samych przyczyn, jakie zaważyły na ocenie czeskiego odrodzenia, tzn. przecenianie roli wpływów obcych, brak należytego uwzględnienia specyfiki rozwoju kulturalnego danego kraju w ścisłym powiązaniu z jego rozwojem gospodarczym i społecznym. Ten stan rzeczy zaważył m. in. na pracy Frania Francewa, a w znacznym stopniu również i na powojennych pracach Antuna Baraca.

W ostatnim krótkim rozdziale szkicuje Wollman problematykę odrodzeniową u Serbów lużyckich. Autor zarysowuje problematykę odrodzeniową tego narodu, a następnie ogranicza się do wyliczenia kilku ośrodków podtrzymujących i rozwijających w nim postawę słowiańską.

<sup>14</sup> Wollman wymienia wprawdzie pierwszą pracę Szyjkowskiego w końcowym spisie literatury, jednakże w całym swym dziele nigdzie się na nią nie powołuje, ani jej nie cytuje. Rozumiem, że można dziś wysuwać zastrzeżenia co do poglądów czy metody Szyjkowskiego, niemniej znać trzeba, że zgromadzony przez niego ogromny materiał badawczy posiada bezsporną wartość.

Przy szeregu zastrzeżeń omawiana praca Wollmana stanowi niewątpliwie ważną pozycję w dziedzinie sławistyki. Autor zebrał tu ciekawy i bogaty materiał, a także w głównych zarysach ukazał podstawowe problemy dotyczące tak ważnego fenomenu, jak idea słowiańska.

Nakreślone w omówionej książce główne etapy rozwoju tej idei, jak również poszczególne problemy powinny być systematycznie, w sposób monograficzny opracowane dla każdego z narodów słowiańskich z uwzględnieniem międzysłowiańskich związków i na tle ogólnego rozwoju literatury światowej. Dopiero wtedy będzie można doprowadzić do wielkiej syntezy, o jakiej mówi prof. Wollman w zakończeniu (Zavěr) swej książki.

Irena Kwilecka

JOACHIM PECK: Die Völkerrechtssubjektivität der Deutschen Demokratischen Republik. Berlin 1960, s. 231.

Praca Joachima Pecka stanowi pierwszą próbę wyczerpującego przedstawienia problemu podmiotowości prawnomiędzynarodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Autor opublikował już na ten temat w 1956 r. zwięzły szkic<sup>1</sup>, jednak obecnie recenzowana praca różni się od niego zasadniczo zarówno pogłębionym teoretycznym ujęciem, jak również skalą omawianej problematyki.

Praca składa się z trzech nierównych co do rozmiarów części: I. Prawnomiędzynarodowe położenie Niemiec w 1945 r. (s. 9—76), II. Podmiotowość prawnomiędzynarodowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej (s. 77—203) i III. Prawo międzynarodowe a droga do zjednoczenia Niemiec na zasadzie pokojowej i demokratycznej (s. 204—221).

W pierwszej części dwa krótkie rozdziały stanowią w zasadzie wprowadzenie do właściwego tematu. W rozdziale pierwszym autor uzasadnia polityczne znaczenie pracy, opowiadając się przeciw głoszonej przez rząd NRF teorii identyczności Republiki Federalnej z byłą Rzeszą Niemiecką. W drugim rozdziale przedstawia główne teorie zajmujące się oceną pozycji prawnej Niemiec po bezwarunkowej kapitulacji. Dopiero w rozdziale trzecim przystępuje do szczegółowej analizy położenia prawnego Niemiec po 8 V 1945 r.

Zasadniczym założeniem autora jest teza o likwidacji podmiotowości prawnomiędzynarodowej wielkoniemieckiej Rzeszy (*des Grossdeutschen Reiches*) w 1945 r. Nastąpiło to w drodze zniszczenia aparatu państwowego hitlerowskich Niemiec. Celem „władzy najwyższej” mocarstw okupujących Niemcy była przebudowa Niemiec w państwo demokratyczne. Środkiem miała być likwidacja całego istniejącego aparatu państwowego niemieckiego i zbudowanie od gruntu nowego aparatu demokratycznego. Autor szczegółowo krytykuje wysuwane przez zachodniemieckich teoretyków, Stödtera i Kaufmanna, tezy o niezgodności tych środków z prawem międzynarodowym i wysuwany stąd wniosek o nieobowiązaniu Układów Poczdamskich w stosunku do Niemiec. Autor uzasadnia tezę przeciwną: Układy Poczdamskie były wyrazem woli narodów pragnących usunąć źródło wojny, jakim okazały się imperialistyczne Niemcy. Układy te wyrażały idee, które ukształtowały się w trakcie II wojny światowej, a których ostatecznym celem było zapewnienie na przyszłość pokoju. Do realizacji tego celu potrzebne było przeobrażenie Niemiec w państwo pokojowe. To ideologiczne uzasadnienie uzupełnia autor wnioskami prawnymi: sytuacja prawna Niemiec w 1945 r. nie posiada odpowiednika w historii i prawie międzynarodowym. Zniszczenie aparatu państwowego w Niemczech oznaczało zniszczenie zasadniczego elementu podmiotowości prawnomiędzynarodowej.

<sup>1</sup> J. Peck, Zum völkerrechtlichen Status der Deutschen Demokratischen Republik, Berlin 1956, s. 43.